

Szerzyć wiarę katolicką, ale także ją chronić

Rozmowa z prefektem Kongregacji Nauki Wiary
kard. Gerhardem Ludwigiem Müllerem

Księżę Kardynale, Papież chce debaty. Odbędzie się ona w trakcie dwóch Synodów poświęconych małżeństwu i rodzinie. Jak Ksiądz Kardynał widzi rolę Kongregacji Doktryny Wiary w tej planowanej debacie?

Kongregacja patrzy na ten aspekt, jak oczywiście na wszystkie inne sprawy, z punktu widzenia prawd wiary. To jest, uważam, ważne dla spojrzenia publicznego, by przewyciężyć zawężanie się do jednego tematu, jakby miał on się stać rozwiązaniem wszystkiego. Chodzi w zasadzie o to, żeby nauczanie Kościoła na temat małżeństwa i rodzin znów było w centrum katolickiej świadomości wiary, bo tylko kiedy myślimy o dobru małżeństwa i rodziny i pracujemy na rzecz tego dobra, możemy coś pozytywnego osiągnąć.

Opinia publiczna odbiera obecnie Kardynała jako hamującego i mówiącego „nie” inicjatywom Papieża. Porusza to Księdza Kardynała?

Naturalnie jest to pewna propaganda, która napędzana jest celowo, aby stworzyć wrażenie niezgody pomiędzy mną

a Papieżem. Co prefekt Kongregacji Doktryny Wiary czy też Kongregacja jako całość – prefekt jest tylko *primus inter pares* (pierwszy wśród równych) – może czynić, stoi jasno zapisane w statucie. Należy do tego także troska o to, by Papież nie musiał osobiście zajmować się szczegółowymi kwestiami. Jest interesujące, że w ostatnich czasach tak wiele ugrupowań, które do tej pory praktycznie odrzucały papieżstwo, dziś powołuje się na osobę Papieża. Nam chodzi o to, aby służyć Papieżowi i Kościołowi, a nie by Papież nas obsługiwał.

Wracając do wspomnianej przeze mnie debaty, którą Papież uruchomił, również Ksiądz Kardynał bierze w niej udział. Od kilku dni trwa we włoskiej gazecie „Il Foglio” kampania przeciwko kardynałowi Kasperowi [który zaprezentował w imieniu Papieża przed Kolegium Kardynalskim temat przyjmowania Komunii przez osoby rozwiedzione i żyjące w nowych związkach – przyp. red.]. Czego żąda Kardynał od nadchodzącej debaty, która wykracza daleko poza kongregacje w Watykanie?

Nie jestem w to zaangażowany jako prywatny teolog, lecz poprzez moją funkcję.

Kongregacja Nauki Wiary jest jedyną rzymską kongregacją, która ma również bezpośredni udział w formułowaniu nauczania Papieża, podczas gdy inni, którzy zabierają głos, będąc również obdarzonymi godnością kardynalską, mogą przemawiać jedynie prywatnie, nie czyniąc przy tym żadnych oficjalnych orzeczeń.

Pójdźmy o krok dalej. Nie tylko kardynałowie w niej [debacie] uczestniczą. Istnieje również kwestionariusz, wobec którego są wysokie oczekiwania. Patrząc pozytywnie: co mogą przynieść ankieta wśród świeckich, międzynarodowe zaangażowanie i otwartość na debatę?

Myślę, że mogą dać wiele pozytywnego, że katolicy znów zajmą się wspólną wiarą, a nie tylko rozpatrywaniem poszczególnych punktów – tych lub innych – wyjętych z liturgii lub nauczania Kościoła. Musimy dostrzec związek między głoszeniem a duszpasterstwem, między nauczaniem Kościoła a diakonią. Czy mogę wybrać: jestem społecznie mocno zaangażowany, wykonuję prace charytatywne w Kościele, ale kult Boga i sakramenty mnie nie interesują? Kwestionariusz jako

taki nie jest dogmatem. Jest tyle wart, ile warte są pytania i odpowiedzi udzielone bądź nie.

Jest Kardynał człowiekiem jasnych i klarownych słów, co zdołaliśmy już usłyszeć. Widać to także, jeśli sięgnąć głębiej w historię. Czy to rola Kongregacji Nauki Wiary tak mówi, czy to raczej Gerhard Ludwig Müller tak mówi?

Kongregacja Nauki Wiary ma klarowne zadanie: szerzyć wiarę katolicką, ale także ją chronić. Nie różni się ono bardzo od tego, które Papież otrzymał od Jezusa Chrystusa. Tutaj nie wolno nam, myślę, milczeć, zajmować wygodnej pozycji i kietować opinii publicznej. Oczywiście przyjemnym jest chwycić wiatr w żagle i stać się nadętym. Ale wierzę, że ta pokusa musi być zwalczona przez każdego biskupa czy księdza niezależnie od tego, czy ludzie chcą ich słuchać, czy też nie. ■

Thum. Ewa Szewczyk

*Wywiad udzielony Radiu Watykańskiemu
24 marca 2014 r.*